Nr. 287. **Piątek 16. Grudnia 1864.** **Rok III.**

GAZETA NARODOWA.

Wychodzi codziennie o godzinie trzeciej popołudniu.

Przedpłata wynosi:

		kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA we Lwowie		3 złr. 75 ct	1 złr. 30 ct
z przesyłką pocz.	w państwie austrjack.	4 „ 80 „	1 „ 60 „
	do Prus . . .	4 tal.	1 tal. 10 sg.
	„ Rzeszy niemieckiej	5 „	1 „ 20 „
	„ Szwecji i Danii	6 „	2 „
	„ Francji . . .	20 frank.	7 frank.
	„ Anglii i Belgii	17 „	6 „
	„ Włoch i Szwajcarii	23 „	8 „
	„ Turcji i ks. Nadd.	17 „	6 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów.

Przedpłatę przyjmują:

Bióro Administracji „GAZETY NARODOWEJ“ przy ulicy Wałowej pod l. 285 m., tudzież wszystkie urzęda pocztowe austrjackie.

OGŁOSZENIA (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od miejsca objętości wiersza drobnym drukiem 6 centów, oprócz opłaty stęplowej 30 centów za każdorazowe umieszczenie.

Przedpłatę i ogłoszenia na całą Francję przyjmuje jedynie p. Ludwik Płonski w Paryżu Boulevard du Prince Eugène 59.

W Wiedniu przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę bióro anonsowe p. Alojzego Oppelika, Wollzeile Nr. 22.

LISTY wszelkie winny być przesyłane „franco“. LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. RĘKOPISMA nadsyłane do redakcji nie zwracają się i będą niszczone.

Rozprawa nad mandatem posła Rogawskiego

stała trzecia z kolei na porządku dziennym we wtorek dnia 13. b. m. Przed rozpoczęciem prezydujący przedstawił Izbie jeneralnego audytora Dratschmidta, który przybył wraz z ministrem wojny dla reprezentowania ministerstwa wojny. Sprawozdawca Waser odczytuje sprawozdanie komisji, które podaliśmy przed kilku dniami. Komisja wnosi: „Izba uchwali: Karol Rogawski stracił osobistą zdolność na członka Izby posłów.“ Prezydujący zagaja rozprawę jeneralną. Przeciw wnioskowi komisji zapisali się do głosu Berger, Szymonowicz, Sadil, Ernest Schneider, Brinz. Za wnioskiem: Hasselwanter.

Poseł Berger: Sprawa mandatu Rogawskiego nie znajduje się już w tem samem położeniu, jak onego dnia, kiedy po raz pierwszy przyszła do Izby. Naówczas Izba uznała stanowczo związek tej sprawy z prowizorycznem prawem do ustawodawstwa na mocy art. 13. konstytucji. Uznanie to tłumaczy tę okoliczność, że akt mandatu oddano osobnej komisji. Od tego zaś czasu w ciągu debaty adresowej rząd oświadczył z wszelką stanowczością, iż stanu oblężenia nie zaprowadził w Galicji na podstawie §. 13 konstytucji, i że nie usprawiedliwi jego powodów ani skutków, stósownie do wymagań tego paragrafu. Pomimo tego oświadczenia Izba powzięła uchwałę żądającą, aby na mocy §. 13 usprawiedliwiono przed nią zaprowadzony w Galicji stan wyjątkowy. Przy takim stanie rzeczy prawnicza strona sprawy została usuniętą na bok, a w pierwszej linii stoją teraz względy polityczne, tak, iż prawniczy wzgląd co do kompetencji sądów wojennych zawisł od politycznego. Kwestja stoi teraz tak, że dopiero wtenczas może być mowa o kompetencji sądów wojennych, jeźli będzie wyjaśniony wedle §. 13 legalny charakter zaprowadzonego w Galicji stanu oblężenia.

Przystępując do odpowiedzi na pytanie, czy jest ten legalny charakter, powiada mowca: Większość komisji nie miała przed oczyma owych dwóch faktów, o które chodzi, tj. oświadczenia ministerstwa i uchwały Izby podczas rozprawy adresowej. Trzymała się jednostronnie uchwały Izby, a nie zważała bynajmniej na oświadczenie rządu. Powiedzenie, że z wymienionego ustępu konstytucji wypływa niewątpliwie formalne uprawnienie rządu do zaprowadzenia takiego środka, zawiera pomyłkę ze strony większości właśnie w tem, iż przywodzi, że to, co Wysoki rząd uczynił w Galicji, uczynił dla tego prawomocnie, ponieważ inaczej nie mógł uczynić. Temu sprzeciwia się jednak znany już z loiki Arystotelesa pewnik, że fałszywie argumentujemy, mówiąc: Co jest możebne, to jest konieczne lub w ogóle jest. Ponieważ rząd nie mógł inaczej zaprowadzić stan oblężenia, jak na mocy ustawy prowizorycznej, to podług loiki nie wypływa jeszcze z tego, że go zaprowadził faktycznie na mocy ustawy prowizorycznej. Rząd sam oświadczył przez ministra administracji, iż zaprowadził stan oblężenia mocą władzy wykonawczej, mocą prawa obrony koniecznej dla państwa. W tym razie, myślę, byłoby rzeczą osobliwszą, gdyby Izba chciała przyjąć, że tymczasowy prawodawca wydał tymczasową ustawę, podczas gdy ten tymczasowy prawodawca twierdzi wyraźnie, że nie wydał żadnej ustawy. Gdyby Izba przyjęła proponowany jej przez komisję wniosek, natenczas sfingowałaby poprostu ową legalność stanu oblężenia, której się sam rząd wypiera, i dałaby rządowi z góry absolutorjum za wszystkie pojedyncze wypadki.

Przy takiem położeniu kwestji, sytuacja cała zdaje mi się zamąconą, i zastrzegam sobie dopiero w toku rozpraw postawić wniosek, który mi się wyda najstósowniejszym.

Dotykając strony prawniczej wypadku, powiada mowca: Przypatrując się tekstowi obu części §. 13 patentu lutowego, zdaje mi się wypływać z nich, że niepodobna rozporządzić coś w myśl §. 13 inaczej, jak tylko z wyraźnem powołaniem się na niego, i że rozporządzenie takie nie ma wcale cechy legalnej, jeżeli później nie nastąpi usprawiedliwienie stósownie do §. 13.

Przywiedziony przez pana ministra sprawiedliwości § 5. wojskowej normy jurysdykcyjnej z dnia 22. grudnia 1851 nie zawiera bynajmniej przepisów o zaprowadzeniu stanu oblężenia i muszę twierdzić, że piąty ustęp tego paragrafu, o ile dotyczy kompetencji sądów wojennych podczas stanu oblężenia, znosi się §em 1. procedury karnej cywilnej z r. 1853. Jeśli pan minister sprawiedliwości twierdził z wielką pewnością, że rozumowanie to jest mylne, gdyż późniejsza księga wojskowych ustaw karnych z dnia 15. stycznia roku 1855 w artykule 4. patentu obwieszczającego wyraźnie się powołuje do tego § 5. wojskowej normy jurysdukcyjnej, to muszę to nazwać niesłusznem, chociaż pan minister sprawiedliwości twierdził, § 5. bowiem zawiera nietylko kompetencję sądów wojskowych co do osób cywilnych podczas stanu oblężenia, lecz postanawia sześcioraką kompetencję, w której osoby cywilne podlegają sądom wojennym. Artykuł 4. patentu obwieszczającego nie potwierdza jednak bynajmniej całego tego § 5, lecz mówi tylko, że podług księgi wojskowych ustaw karnych mają być traktowane 1) osoby wojskowe i 2) inne osoby, o ile one podlegają sądownictwu wojskowemu. Te pięć innych kompetencyj, mianowicie co do korsarzy morskich, skazańców po zakładach wojskowych i t. p., które wymienia ów § 5. wypływają z natury rzeczy, podczas kiedy w stanie oblężenia właśnie kompetencja sądów wyjątkowych osoby cywilne pozbawia sędziego cywilnego. Jeżeli zaś § 1. procedury cywilnej postanawia, że na przyszłość nikt nie może być osądzony za zbrodnię, jak tylko na podstawie wydanej procedury karnej z roku 1853, to przecież jasna, że na przyszłość ta właśnie kompetencja wyjątkowa, któraby mógł zaprowadzić stan oblężenia, nie ma mieć miejsca, a jeżeli artykuł ten 4. odnosi się jeszcze do § 5., to odnosi się tylko do pierwszych pięciu punktów jego, których nie zniosła procedura cywilna. Ztąd wypływa, że jeżeli stan oblężenia w Galicji nie został zaprowadzony podług § 13. patentu, nie można uważać sądów wojennych za absolutnie kompetentne, i dlatego nie można twierdzić, że sądy wojskowe fungowały legalnie, że wyroki ich są kompetentne i przez kompetentnego sędziego wydane.

Co się tyczy podciągnięcia formuły wyrokowej sądu wojennego pod § 17. ordynacji wyborczej, to i w tym względzie nie mogę się zgodzić z wywodem większości wydziału. Nasamprzód mylną jest rzeczą, jeźli sprawozdanie utrzymuje, że artykuł 39 § 9 terezjańskiej ustawy o sądach gardłowych zawiera formułę o uwalnianiu ab instantia przez sądy wojenne. Przeciwnie: staranne studjum kodeksu Ter. przekonało mnie, że wyobrażenie ich o takiem instancjonalnem uwolnieniu przez sądy wojenne, różnią się od wyobrażeń o uwolnieniu ab instantia przez sądy cywilne.

Mowca wymienia tu szeregiem postanowienia terezjanów i przytacza § 9. artykułu 39 na dowód, że zaprzestanie śledztwa w kod. Ter. nie jest bynajmniej uchwałą ostateczną, i dlatego ma zupełnie inną cechę, niżeli § 287 teraźniejszej procedury karnej. Dlatego nie uchodzi subsumować wyrok sądu wojennego pod § 17. ordynacji sejmowej, a jeszcze mniej uchodzi czynić to z wyrokiem sądu wojennego, wydanym podczas stanu oblężenia. W tym względzie przyłączam się do powagi pana ministra administracyjnego, który niedawno piękną teorję o wojnie wewnętrznej wyprowadził za stanowiska obrony państwa z konieczności.“ On sam powiedział: „Wyroki sądownictwa wojskowego są wyrokami obrony z konieczności. Jeżeli dlatego dziś już „uwolnienie ab instantia“ przez sąd wojenny nie stoi na równi z wyrokiem „dla niedostateczności dowodów“ ze strony sądów cywilnych, to uchodzi to tem mniej dziś przy wyrokach sądu wojennego podczas stanu oblężenia, o którym bez złudzenia na pewne twierdzić można, iż zadaniem jego jest, sumarycznie rzecz kończyć.

Zresztą przy postępowaniu cywilnem zupełnie inne są gwarancje, albowiem zanim przyjdzie do rezultatu, inną przechodzi się procedurę, aniżeli przepisaną wojskowem postępowaniem karnem. Także uwaga na tę okoliczność uprawnia mnie do wniosku, że nie jest rzeczą usprawiedliwioną, aby „uwolnienie ab instantia“ ze strony sądów wojennych, mogło być podciągnięte pod §. 17 ordynacji sejmowej. Przeciwnie całkiem jasną jest rzeczą, że nie można powiedzieć, aby stan oblężenia, zaprowadzony w Galicji, był zaprowadzony na mocy §. 13. patentu lutowego, albowiem dopiero wtedy, jeżeli rząd oświadczy, iż zaprowadził stan oblężenia na mocy §. 13., dopiero wtenczas rzecz przybierze inną postać, albowiem wtenczas wyjaśni się kwestja kompetencji, dopiero wtenczas będzie można osądzić czy Rogawski przez ab instantia sądu wojennego utracił swój mandat. Na zbicie zaś zdania, wypowiedzianego gdzieindziej, że mandat nie może pozostawać w zawieszeniu, lecz musi albo być albo nie być, przytoczę tu tylko §. 3. regulaminu Izby, gdzie stoi: „Jak długo Izba nie uzna nieważnym zakwestjonowany wybór pewnego posła, tenże ma w niej zasiadać i mieć głos.“ W zasadzie więc postanowiono, że ten lub ów mandat może być w zawieszeniu, a skutkiem tego byłoby, że gdyby dziś nie orzeczono utraty mandatu, wtedy trzymać się należy postanowienia §. 3. regulaminu. Postawienie jednak wniosku takiego zastrzegam sobie na dalszy tok rozpraw.

(Minister spraw zagranicznych, hr. Mensdorff, wchodzi do sali.)

P. Hasslwanter. Sądzę, że §. 6. ordynacji krajowej i §. 17 ordynacji wyborczej w sprawie tej rozstrzygają całkiem jasno, i że nie może podlegać żadnej wątpliwości, iż poseł Rogawski, uwolniony *ab instantia* od zaskarżenia dla zdrady stanu, stracił swój mandat.

Jak się pokazało z przedmowy, w Izbie objawiła się pod tym względem różnica zdań. Całą sprawę chcą od tego uczynić zawisłą, czy stan oblężenia w Galicji był sprawiedliwy lub nie. W poprzedniej rozprawie nad stanem oblężenia urobiłem sobie stałe pojęcie o nim w tym sensie, że jest on wojną wewnętrzną, i nastaje tylko wtenczas, gdy władza wojskowa wstępuje na pierwszą linię a władza cywilna abdyknje. Pojęcia te jednak nie są właściwemi, gdyż wszystkie te cechy mogłyby się objawić i przy zwycięzkiej rewolucji wojskowej. Do tego potrzeba jeszcze innego punktu widzenia, a tym jest orzeczenie samego N. Pana, jako najwyższego wodza. Jeżeli N. Pan stoi w pierwszej linii siły wojskowej, naprzód wysuniętej, wtedy środek ten jest stanem oblężenia, stanem wojennym. Manifest N. Pana z d. 24. lutego 1864 wyraża się w tym względzie całkiem jasno. Takie rozporządzenia nie należą bynajmniej do usprawiedliwienia przed Radę państwa na mocy §. 13, albowiem tyczą się one tylko siły wojskowej, podczas gdy §. 13 mówi tylko takich prawach, w których Rada państwa bierze udział. Co do siły wojskowej jednak, Rada państwa nie ma żadnego udziału. Dla tego nie należy się żadne usprawiedliwienie podług §. 13 konstytucji, a ministrowie zastrzegli owszem prawa korony, wzbraniając się od złożenia usprawiedliwienia. W tem leży także moje wyznanie wiary. Nie wszystkie prawa pretenduję dla rajchsratu, które tylko znajdują się w pierwszej lepszej modle konstytucyjnej, lecz trzymam się zdania, że to N. Pan był, w którym zajdywały się wszystkie razem władze połączone. N. Pan kilkoma z tych władz podzielił się z ludem, i tylko tak dalece idzie konstytucja. Co dalej sięga, jest zarozumiałością, a to wdzieranie się w prawa panującego, jako najwyższego wodza, jest podług mego zdania zarozumiałem roszczeniem rajchsratu.

Dalej polemizuje mowca w paragrafowym wywodzie z p. Bergerem co do czysto prawniczej strony tego wypadku, i powiada w końcu:

Podnoszono tu, że prawo ułaskawienia przysłuża teraz w Galicji wojskowemu, i że dla tego od łaski jenerała zawisło, czy ktoś ma zatrzymać swój mandat lub nie. Na to odpowiadam: Prawo ułaskawiania jest prawem korony. Jeżeli N. Pan odda to prawo jenerałowi, natenczas w czynności jenerała i w ułaskawianiu poznaję tylko prawo N. Pana. Zresztą ułaskawienie nie nadaje jeszcze mandatu.

Na ostatek myślę, że Izba powinna w tej sprawie zachować swoją samodzielność orzekania, czy kto ma zasiadać pośród niej lub nie. Chociaż uznaję samodzielność sejmów, to przecież nie myślę, aby rozstrzygnięcie takiej sprawy można im pozostawić. Jeżeli Rogawski nie uznał za rzecz potrzebną, pójść drogą rekursu, wtedy myślę, że nie potrzebujemy zapalać się tak bardzo nad jego mandatem. Nie znam Rogawskiego i nie uważam go za winnego, ale też nie mogę go uważać za niewinnego, skoro potrójny wyrok zapadł na niego. Zalecam więc wniosek komisji do przyjęcia.

(P. Schindler zapisuje się do głosu przeciw wnioskowi wydziału, Pratobevera za).

Poseł Szymonowicz rozbiera w swej mowie postawione przez wydział trzy pytania, a najprzód kwestję kompetencji. Prawo badania wyborów i kontroli co do trwania zdolności osobistej zawiera się w pojęciu i istocie ciała autonomicznego. Kiedy tak ciała autonomiczne w harmonijnym stoją do siebie związku, jak to między sejmami krajowemi i Radą państwa być powinno, niechaj wówczas żadne z koordynowanych sobie ciał nie używa tego prawa do wdzierania się w autonomiczny zakres ciała drugiego. Jeżeli Izba posłów sobie przysądza prawo rozstrzygania prawomocnie, czy poseł utracił zdolność osobistą: to wdziera się w zakres autonomii dotyczącego sejmu krajowego: prawo bowiem rozstrzygania o prawomocności wyboru przysłuża tylko sejmowi krajowemu, a wybrany i uznany już tem samem posiada wybieralność do Rady państwa. Gdyby wychodzono ze stanowiska wydziału, posiadałaby Izba posłów konsekwentnie także prawo badania jeszcze raz zakwestjonowanych w sejmach krajowych wyborów — przepyszny egzemplarz dla gabinetu ciekawości konstytucyjnych.

Mogłoby się stać, że sprawa Rogawskiego pójdzie jeszcze raz do sejmu krajowego do roztrząsania, tj. gdy będzie iść o wybór nowy. Gdyby sejm nanowo wybrał Rogawskiego, miałby tenże prawo być członkiem Rady państwa; Izba dzisiejszą uchwałą swoją możeby sobie przesądziła i nie mogła go przypuścić do swoich ław — a skutkiem tego byłby konflikt nie do rozwiązania; w naszej bowiem konstytucji przewidziano tylko wypadek sporu między sejmem krajowym a szczuplejszą Radą państwa, nie zaś i wypadek sporu między sejmem a Radą pełną.

Byłożby pojęcie wybieralności do Rady państwa tylko na to wymyślone, aby sejm nie mógł więcej wysłać posła, przeciw któremu się ma wątpliwość? Wówczas niszczymy węzeł między sejmem krajowym a Radą państwą, a takowe postanowień naszej konstytucji rozszerzenie byłoby już samo — gdyby żaden inny nie istniał — dostatecznym powodem do uniemożebnienia pogodzenia się z Węgrami, do którego tak usilnie dążymy.

Mowca przechodzi dalej do prawnej strony tej kwestji i stawia wniosek: „Wysoka Izba uchwali: poseł p. Rogawski nie stracił mandatu poselskiego do Rady państwa.“ Na wypadek gdyby Izba nie zgodziła się na ten wniosek, stawia drugi: „Wysoka Izba uchwali: w miejsce zasądzonego przez sąd wojenny posła p. Rogawskiego ma być przedsięwzięty wybór nowy.“

(Pierwszy wniosek p. Szymonowicza zostaje poparty; drugi, na wypadek postawiony, nie otrzymuje poparcia.)

Poseł Pratobevera (były minister sprawiedliwości) wypowiada najprzód swoje najwewnętrzniejsze przekonanie, że ci co się z wnioskiem niniejszego wydziału zgadzają, nie odstępują przeto ani na włos od swego zdania, które Izba przy rozprawach nad adresem uchwaliła, że zaprowadzenie stanu oblężenia odbyć się może tylko na podstawie § 13. konstytucji. Poparcie, jakie zdanie wydziału znalazło u jednego z mowców poprzednich, muszę z mego przynajmniej stanowiska, a może i z stanowiska wielu z moich współwyznawców odepchnąć (brawo! brawo!) Nie mogę pochwalać prawienia tu o polityce ostatecznej potrzeby, o polityce wewnętrznego stanu wojennego, i wciągania uświęconej i nietykalnej osoby Jego ces. Mości do rozpraw (żywe oklaski). Nie było to roszczeniem zarozumiałości, wypowiedzieć owo zdanie, którego się ja, przynajmniej po dziśdzień trzymam (brawo! brawo!) Wiadomo że nie zaprzeczano rządowi prawa postępowania w razach nadzwyczajnych i naglących według § 13. konstytucji. Skoro prawo to istniało, to może następna krytyka upowodować naganę, odpowiedzialność dla rządu, może sprowadzić zmianę i rychłe zniesienie stanu obecnego, ale nigdy nie może doprowadzać do wniosku, jakoby prawa, przez rząd na podstawie władzy prawnej zaprowadzone, utworzyły stan bezprawny. Jeśli środkami wyjątkowemi, za które odpowiedzialność doradcy J. c. Mości brać na siebie winni i brać chcą, zaprowadzono rozporządzenia nowe pod względem jurysdykcji wojskowej, zawieszenia praw istniejących i t. d.: to były zaprowadzone prawnie, i co na podstawie tego stanu prawnego się stało, tego Izba przenigdy unieważnić nie może. Jakkolwiek sądy wojenne zaprowadzone zostały i z mocą, wyjątkowo wstecz działającą, wyroki ich są zawsze wyrokami, i oby Izba — jak też czynić winna — strzegła się przedewszystkiem wdzierać w czynności sądowe!

Kwestję czysto prawniczą pozostawiając wywodowi sprawozdawcy, zrobię tylko uwagę, że głęboki wstręt ciał reprezentacyjnych do zapuszczania się w rozprawy nad podobnie smutnym wypadkiem, pochodzi głównie z niepotrzebnej surowości i najwyższej niesłuszności naszego stanu obecnego. Uczucie się wzdryga, aby wyrok, nieorzekający winy, mimo to pociągał za sobą skutki winy, stara bowiem zasada: *non liquet — et non est* (niewidoczne a nie istnieje) — jest według prastarego sądownictwa jedno i tosamo. Trzymając się jednak uszanowania dla prawa istniejącego, nie mogę pochwalać tego wstrętu. Tuszę i spodziewam się, że poruszana z naciskiem przez tyle sejmów krajowych zmiana §. 17. sejmowej ordynacji wyborczej, przyjdzie nakoniec do skutku, i że mianowicie skutki zasądzenia *ab instantia* z naszego kodeksu karnego całkiem będą wykreślone.

Co się tyczy stosunku do sejmów krajowych, pytam się, czy Izba w niedającym się wprawdzie przewidywać wypadku, żeby jeden z jej członków zasądzony był za całkiem pospolitą dyfamującą zbrodnię, wahałaby się wydać wyrok podobny temu, jaki obecnie wydział proponuje?

Wśród oklasków Izby kończy mowca ponownem zapewnieniem, że przekonanie jego, iż tylko na mocy §. 13. stan oblężenia może być zaprowadzonym, jest niezłomne.

Poseł Steffens wnosi o zamknięcie rozpraw. (Izba odrzuca ten wniosek.)

Poseł Sadil: §. 17 wyborczej ordynacji sejmowej jest bardzo surowy. Z tej więc przyczyny, i ponieważ każdy musi być uważany niewinnym, jak długo mu się winy nie udowodni, byłoby dobrze, użyć wszelkich środków prawnych do sparaliżowania w praktyce zbyt wielkiej surowości §fu 17. Sam nawet wydział nie był pewnym, czy według litery prawa utrata mandatu jest upowodowaną; w razach zaś wątpliwości musi Izba dawać pierwszeństwo temu wykładowi, za którym przemawia ludzkość i wolnomyślność. Wnoszę więc za posłem Szymonowiczem, ale w dobitniejszem określeniu: „Wysoka Izba raczy uchwalić: poseł p. Karol Rogawski nie utracił wyrokiem sądu wojennego lwowskiego z d. 18. czerwca b. r. osobistej zdolności na członka Izby posłów Rady państwa“.

Prezes oświadcza, że wniosku tego, odpowiadającego co do słowa wnioskowi wydziału, tylko że przerobiony jest na orzeczenie negatywne, jako czysto negatywnego, nie może przedstawiać do poparcia; nie może sobie zresztą przypomnieć aby kiedy podawał pod głosowanie wniosek, który się całkiem ogranicza na negacji.

Poseł Toman: W obronie prawa stawiania wniosków zdaje mi się konieczną uwaga, że wniosek Sadila nie jest wnioskiem zmieniającym. Wniosek ten ma cel pozytywny, podczas gdy może jeszcze być stawiany wniosek odroczenia i t. p.

Prezes· Oświadczam, że jestem jak najstanowczej przekonany o mylności tego zdania; pytam się jednak Izby, czy mam przedstawić wniosek do poparcia (Izba odrzuca.)

Poseł Brinz: Nie jestem wprawdzie tego zdania co p. Pratobevera, iż zaprowadzenie stanu oblężenia pod wszelkiemi warunkami jest czemś prawnem i legalnem. W obecnej kwestji nie chodzi o rozstrzygnięcie kompetencji, lecz szczególnie o ustęp 3. sprawozdania wydziału. Leży przed nami wniosek, który Izba nieprędzej przyjąć powinna, aż poweźmie najzupełniejsze niewątpliwe przekonanie o jego słuszności. To moje mniemanie na tem się opiera, iż dzisiaj nie chodzi o zyskanie pewnego prawa, lecz o utratę tegoż.

Mowca dostrzega, iż wniosek jurydycznie nie jest dostatecznie uzasadniony, ponieważ nie zdaje mu się prawdopodobnem, ażeby ustawodawca w §. 17. ustawy wyborczej miał na myśli uwolnienie *ab instantia* przez sąd wojenny. Twierdzenie to opiera mowca na tem, iż ustawodawca w tekscie tych samych słów używa, jakich używają w sądownictwie cywilnem przy uwolnieniu *ab instantia*. Właśnie pokazuje się, iż prawodawca układając wyżej wspomniany paragraf miał przed oczyma prawo karne cywilne, a niema żadnego dowodu na to, iżby i terezjańskie miał przed sobą. Dwa są rodzaje tego wypadku. Tymczasem ustawodawca odwołuje się do sposobu wyrażenia, który tylko w jednym rodzaju znaleźć można. Czyż nie musi tu powstać wątpliwość, czy ustawodawca miał na myśli i uwolnienie *ab instantia* przez sąd wojenny? Ustawodawca mogł użyć wyrażenia, które rozciągać by się mogło na obydwie ustawy karne, a natenczas nie moglibyśmy wątpić o zastosowaniu obydwu ustaw. Mógł on użyć słów, odpowiednich sądownictwu wojennemu, wtedy znowu nie wątpilibyśmy. Lecz prawodawca używa umyślnie wyrazu regularnego, i tu pytam, czy obok reguły myślał i o wyjątku, bo że kompetencja sądów wojennych nad niewojskowemi osobami jest czemś nadzwyczajnem, o tem, jak sądzę, nie może Izba wątpić. Uważam za rzecz bardzo ważną, skonstatować, iż wydział sam przyznaje, że podług dosłownej treści ustawy, jego zdanie i jego wniosek są nieuzasadnione, że wydział, powiadam, odwoływać się musiał do zamiaru ustawodawcy. Wprawdzie zamiar ten nazywa on jasnym, lecz zawsze sprawozdanie wydziału nie zbija wyrażonych tu właśnie przezemnie wątpliwości.

Jeżeli wydział już raz przyznał, że słowa ustawy nie są dla niego, i nadto potrzeba odnieść się do niewyrażonego w tych słowach zamiaru ustawodawcy, wtedy znajduje się wydział na gruncie elastycznego wykładu prawa.

Tylko za pomocą takiego szerokiego wykładu prawa — woła mowca — znalazł się wydział w możności pozbawienia mandatu jednego członka tej Izby. (Oklaski.) Szerokiego wykładu, powiada dalej mowca, nie może sędzia używać wedle upodobania. Tu jednakże, gdzie chodzi o utratę prawa przez uwolnienie *ab instantia*, to czyż powinno się elastycznie interpretować ustawę? Nie jestto moim zamiarem wyrażać przekonanie, że mandat posła Rogawskiego jest całkiem ważny. Chcę tylko dowieść i spodziewam się, iż dałem na to dowody, że utrata mandatu nie jest czemś, coby Izba uważać mogła za coś nad wszelką wątpliwość wzniosłego, i dla tego oświadczam się przeciw wydziałowi, a to zaprzeczając wprost jego wnioskowi.

Przegląd polityczny.

Sprawa **mandatu p. Rogawskiego**, mając dla nas historyczne tylko jeszcze znaczenie, zajmuje dzienniki wiedeńskie ze środy w wysokim stopniu. Konfiskaty jednak i powytaczane na dwa dni przedtem kilku dziennikom procesa, sprawiły ten skutek, iż krytyka uchwały Izbowej wypadła bardzo skromnie Tem bardziej uradowane są organa rządowe. *Gen. Cor.* konstatuje z wielkiem zadowoleniem, że język dzienników stał się umiarkowańszym, na co *N. F. P.* czyni uwagę: „Pewne przyczyny mają naturalnie także pewne skutki.“

Widać pewną zadume w „liberalnem“ dziennikarstwie wiedeńskiem. Ta nowa sytuacja wydaje się nam najważniejszym objawem w rozwoju dzisiejszym.

W sprawach zewnętrznych Austrji, zmieniło się położenie o tyle, iż to co było dotąd mniej pewnem i niejako w zawieszeniu, stało się teraz pewnością. Przez ostateczne podpisanie traktatu handlowego prusko-francuskiego z pominięciem wszelkich koncesyj, pretendowanych ze strony Austrji, Austrja została wykluczoną od nowego związku Cłowego. Widać jednak, iż Austrja sama się w końcu usunęła od tego związku, gdy jej Moskwa uczyniła nadzieję zawarcia z nią traktatu handlowego. To jedno tłumaczy, iż pomimo zawodów z Prusami w sprawie cłowej, Austrja nadal trzyma się ich przymierza.

W tym samym dniu *Constitutionnel* paryzki potwierdził swe dawniejsze doniesienie o kopalni węgla i stacji morskiej, coby potwierdziło istniejące już podejrzenie tajnego między Prusami a Francją porozumienia w sprawie księztw Zaelbiańskich i reformy Związku niemieckiego.

Zresztą na razie trudno wytłumaczyć sobie inaczej to zagadkowe doniesienie o stacji węglowej.

Wiadomości zagraniczne są dziś bardzo skąpe. Z Berlina zaprzeczają, jakoby tam miała udawać się jaka deputacja do króla z prośbą o amnestję dla więźniów polskich. Była wszakże mowa, nie o deputacji, ale o petycji tylko. Wiemy zresztą, że podług ustaw pruskich amnestja nie może nastąpić przed wydaniem wyroku.

Z Paryża słychać, że hr. Walewski ma zostać znowu ministrem domu cesarskiego i sztuk pięknych w miejsce jen. Vaillant, który zachorował. Dzienniki, pełne nekrologów zmarłego Mocquarda, przytaczają, co niegdyś marszałek Soult przed końcem Napoleona I. powiedział: „Zaczął się wielki capstrzyk.“ Billault, Pelissier, Mocquard zmarli jeden po drugim, więc powiadają: „Rozpoczął się wielki capstrzyk dla Napoleona III.“ Właśnie nadeszła wiadomość, że jego lekarz przyboczny, dr. Conneau, jeden z najwierniejszych przyjaciół cesarza, dostał pomięszania zmysłów.

Nakoniec z Libanu donoszą o powrocie do Maronitów naczelnika ich, Józefa Karama, który od r. 1860 był internowany, podobno w Stambule. Powrót ten nastąpi zapewne za pozwoleniem mocarstw, ale może także stać się przyczyną odświeżenia sprawy wschodniej.

Ziemie polskie.

Raport *komisji specjalnej, utworzonej w Warszawie z rozkazu najwyższego do kwestji klasztorów w królestwie Polskiem.*

(Ciąg dalszy.)

Werbowanie do band i udział zakonników w powstaniu zbrojnem.

Spiskowcy zajmowali się z końcem 1862 roku organizacją band zbrojnych. Ajenci rewolucyjni werbowali wszędzie młodych ludzi. Przyszli powstańcy zbierali się potajemnie w kościołach, gdzie słudzy ołtarza kazali im przysięgać na posłuszeństwo komitetowi centralnemu.

Co się tyczy tych, którzy się wahali lub okazywali obojętnymi, księża namawiali ich do udziału w rewolucji i zdrady prawego rządu, grożąc opornym nietylko zhańbieniem publicznem, lecz i wszystkiemi karami kościelnemi. Takim to sposobem zakonnicy klasztoru na Jasnej Górze, w Częstochowie, zmusili do przysięgi, w ciągu miesiąca października 1862, do 150 osób, przeznaczonych do napadu z nienacka na oddział wojska cesarskiego, stojącego w Częstochowie.

W czasie formowania bandy powstańczej w Kaliszu, zakonnik z klasztoru bernardynów w Kaliszu, Feliks Dąbrowski, przyjmował przysięgę od zwerbowanych, jak się to ze śledztwa wykazało.

Podobnież najformalniej dowiedziono, że klasztor bernardynów w Radomiu służył za ognisko rozległego sprzysiężenia, które obejmowało nietylko miasto Radom, lecz i wszystkie wioski okoliczne. Emisarjusze zakonników włóczyli się po okolicy i ściągali do klasztoru osoby wszelkich stanów; tam je zmuszano przez różnego rodzaju groźby do obietnic pod przysięgą, że zawsze będą gotowe na rozkazy powstania i że się ślepo poddadzą tym, którzy byli upoważnieni do organizowania go.

Przełożony tego klasztoru, Telesfor Zaborek, i zakonnicy Roch Klimkiewicz i Paulin Domański, specjalnie się poświęcili temu dziełu.

Przyciągając biednych mieszkańców i nadużywając ich prostoduszności, żeby ich skłonić do przyrzeczenia pod przysięgą, że wstąpią do „armii narodowej“, zakonnicy rzeczeni zgromadzali zwiedzione przez się osoby w klasztorze w dniach świątecznych, aby im czytać różne proklamacje i wyłudzać z nich pieniądze na korzyść powstania.

W styczniu 1863 r., powstanie zbrojne wybuchło w Królestwie i zakonnicy przyjęli w niem udział nader czynny. Liczne fakta dowodzą, że wielu zakonników zjawiło się w bandach powstańczych, wzywając w imię Chrystusa lud do broni i prowadząc do rzezi, z krzyżem w jednem ręku, z szablą w drugiem, tłumy uwiedzione; oni błogosławili sztylety, któremi uzbrajali fanatyków lub najemników, którym poruczano spełniać zabójstwa, i posuwając świętokradztwo aż do obiecywania królestwa niebieskiego w zamian za spełnienie tych zbrodni.

Spisy, ułożone przez komisję, zawierają długą listę zakonników, którzy połączywszy się z powstańcami, odznaczyli się przez swój fanatyzm i i czyny niesłychanego barbarzyństwa względem spokojnych mieszkańców wsi, którzy ośmielili się okazać brak współczucia dla rewolucji.

Nie przywodząc tu imiennej ich listy, dość będzie przytoczyć że wojska nasze przytrzymały więcej jak trzydziestu tych zakonników w rozmaitych bandach, które kolejno zostały rozbite.

Następujące fakta, wykryte przez śledztwa urzędowe, dają wyobrażenie o działalności osobistej zakonników w powstaniu zbrojnem.

Sawicki, braciszek zakonu franciszkanów z Łagiewnik, i Rafał Simenkowski, zakonnik bernardyński z Łęczycy, dowodzili każdy osobną bandą powstańców.

Abratowski, zakonnik reformat, przyjął udział z bronią w ręku, w napadzie nocnym na koszary zwane Czarny Dwór w Płocku, w nocy z dnia 10. na 11. stycznia 1863 r. Cały klasztor reformatów miał udział w spisku i przyczynił się do tego napadu. Gdy napad został odparty, uciekający znaleźli schronienie w klasztorze, gdzie ich aresztowano w liczbie trzydziestu sześciu. Powstańcy mieli zamiar zapalić koszary, i słoma na ten cel dostarczoną została przez klasztor. Podczas napadu dzwoniono na gwałt z wieży klasztoru, a zakonnicy uprzednio błogosławili napastników i podsycali ich fanatyzm.

W nocy z 10. na 11. stycznia 1863 r. banda powstańców zebrała się w klasztorze bernardynów w Karczówce, za zgodą zakonników, w celu napadnięcia na garnizon. Wyprawa ta nie przyszła do skutku, gdyż dowódzca bandy nie stawił się na miejsce schadzki.

Czynny udział w zbrojnem powstaniu przyjęło wielu duchownych z klasztorów bernardynów w Warszawie, Kaliszu, Piotrkowie, Górze Kalwarji, Przyrowie i Złoczewie; klasztorów reformatów w Solcu, Sandomierzu i Szczawinie; braci miłosierdzia i karmelitów w Lublinie, augustjanów w Wieluniu i kapucynów w Lędzie.

W tej liczbie wspomnieć należy zakonnika reformata Wojciecha Elgieta i kapucyna Maksa Tarejwę, którzy sobie zjednali zbrodniczy rozgłos przez swe barbarzyństwo. Pierwszy z nich należał do bandy Czachowskiego, znanego ze swego niesłychanego okrucieństwa; nietylko że pastwili się nad żołnierzami moskiewskimi, którzy im wpadli w ręce, lecz nadto przyprawili o śmierć w okropnych mękach wielką liczbę włościan polskich i innych mieszkańców bezbronnych gubernii radomskiej.

Nakoniec niepodobna wstrzymać się od wymienienia także zakonnika Torzyszczyńskiego, ze zgromadzenia kanoników regularnych w miasteczku Kraśniku. Ten zakonnik zebrał sam, pierwszej nocy powstania, z d. 10. na 11. stycznia 1863 r. oddział, który zaprowadził do lasu strużyńskiego. Inny zakonnik z tegoż samego zgromadzenia, nazwiskiem Walenty Pajdowski, przyjął również udział w tej wyprawie. Torzyszczyński został zabity w potyczce, która miała miejsce między naszem wojskiem a jego oddziałem, blisko miasteczka Słupi, w gubernii radomskiej.

Dawanie schronienia bandom powstańczym, ich dowódzcom, żandarmom wieszającym, mordercom, dezerterom i t. d.

Klasztory służyły za miejsce schronienia dla powstańców i dla rozmaitego rodzaju złoczyńców; byli oni tam zasłonięci od wszelkich poszukiwań naszych wojsk i policji, formowali się tam w bandy i oczekiwali chwili, dogodnej do wyruszenia w pole. W ten sposób klasztor bernardynów na Górze Kalwarji służył po kilkakrotnie za schronienie dowódcy bandy Fabiani i dostarczał mu środków do transportu efektów ubiorczych. Wóz nawet, należący do klasztoru, został zabrany.

Dowódzca bandy Bosak i ksiądz Kotkowski, poprzednio komisarz rewolucyjny na województwo sandomierskie, znaleźli przytułek w klasztorze reformatów w Solcu, nad Wisłą. Klasztor tegoż zgromadzenia w Brzezinach służył za schronienie bandzie Sawickiego i licznym innym złoczyńcom. Zakonnik ze zgromadzenia franciszkanów w Nowem-Mieście-Korczynie, Józef Jezierski, został przekonany o to, że ukrywał powstańców i zbierał składki na rzecz powstania. Zakonnik ze zgromadzenia reformatów, Rajmund Głowicz, z miasteczka Chocza, dostarczał powstańcom żywność.

Klasztor reformatów w Żurominie dostarczał schronienie i żywność bandom Podlewskiego, Gasztorfa, Nieczaja i innych. (D. c. n.)

Kronika.

Wykaz

prawomocnych wyroków c. k. sądów wojennych we Lwowie, Złoczowie, Przemyślu, Krakowie, Tarnowie, Tarnopolu, Samborze, Stanisławowie, Rzeszowie i Nowym Sączu, zapadłych w listopadzie 1864.

III. C. k. sąd wojenny w Tarnopolu.
(Dokończenie.)

Za przekroczenie obwieszczenia z 28. i 29. lutego 1864.

20. Wilhelm Prohazka z Tobican w Morawie, 60 l wdowiec, zaprzysięgły leśniczy prywatny, uznany za niewinnego. — 21 Piotr Posuchowski z Petrykowa, 30 l. żonaty kmieć, prócz utraty broni na 8 dni aresztu w sztokhauzie. — 22. Jan Hackiewicz z Hlibowa, 18 l. stanu wolnego parobek, prócz utraty broni na 1 dzień aresztu w sztokhauzie. — 23. Maćko Ozima recte Hryć Romaneczuk z Zbaraża, 50 l. żonaty kmieć, prócz utraty skonfiskowanej broni uwolniony z braku dowodów. — 24. Paweł Szatynski z Tulczy, 34 l. stanu wolnego parobek, na 1 miesiąc aresztu w sztokhauzie, jednak areszt śledczy policzono za karę.

Z c. k. sądu wojennego w Tarnopolu.

IV. C. k. sąd wojenny w Samborze.

Za zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej.
§. 343 wojsk. k.k.

1. Stanisław Skulicz z Starejsoli, 27 l. stanu wolnego, czeladnik krawiecki, na 12 tygodni więzienia zaostrzonego 1razowym postem o chlebie i wodzie w każdym tygodniu. — 2 Piotr Stachewicz z Lubienia, 44 l. żonaty ojciec 5 dzieci, rządzca dóbr w Nowosiółkach, na 3 tygodnie więzienia zaostrzonego 1razowym postem o chlebie i wodzie w każdym tygodniu. — 3. Wincenty Chmurowicz z Czarnuszowic, 53 l. wdowiec, ojciec 3 dzieci, rządca dóbr w Hołubotowie, na 3 miesiące więzienia zaostrzonego 1razowym postem o chlebie i wodzie w każdym tygodniu.

Za przestępstwo przeciw zarządzeniom publicznym §. 569 wojs. k. k.

4 Jan Durkalec z Czukwi, 63 l., żonaty ojciec 4 dzieci kmieć, na 48 godzin aresztu. — 5 Mojżesz Feldmann ze Stryja, 23 l., stanu wolnego, czeladnik piekarski, na 10 dni aresztu zaostrzonego 2razowym postem o chlebie i wodzie. — 6. Michał Gerger z Kobla Starego, 23 l., stanu wolnego parobek, uwolniony z braku dowodów. — 7. Demko Geczy z Torhanowic, 18 l., stanu wolnego syn kmiecia, obciążony przestępstwem przeciw bezpieczeństwu własności i honoru, na 5 dni aresztu zaostrzonego 1razowym postem o chlebie i wodzie. — 8 Piotr Geczy z Torhanowic, 48 l., żonaty, ojciec 1 dziecka kmieć, obciążony współudziałem w przestępstwie przeciw bezpieczeństwu własności i przestępstwem przeciw bezpieczeństwu honoru, na 8 dni aresztu zaostrzonego 2razowym postem o chlebie i wodzie. — 9. Aleksy Andryszak z Perehinska, 46 l., żonaty bezdzietny kmieć, na 6 dni aresztu zaostrzonego 2razowym postem o chlebie i wodzie. — 10. Iwan Hluszko z Perehinska, 35 l., żonaty ojciec 5 dzieci kmieć, na 3 dni aresztu zaostrzonego 1razowym postem o chlebie i wodzie. 11. Jurko Hluszko z Perehinska, 40 l., żonaty właść. gruntu, na 4 dni aresztu zaostrzonego 1razowym postem o chlebie i wodzie. 12. Nastunia Fedoryszyc, z Olchówki, 30 lat, zamężna, matka 4 dzieci, żona kmiecia, uwolniona z braku dowodów. — 13. Jędruch Mańko, z Kruzyk, 31 lat, żonaty, ojciec 5 dzieci, kmieć, na 14 dni aresztu, zaostrzonego 2-razowym postem o chlebie i wodzie. — 14 Senko Sawruń, z Kruzyk, 41 lat, żonaty, ojciec 3 dzieci, kmieć, na 8 dni aresztu zaostrzonego 2 razowym postem o chlebie i wodzie.— 15. Mikołaj Hawryłów, z Dolski, 30 l., żonaty, ojciec 3 dzieci, kmieć, na 8 dni aresztu zaostrzonego 2-razowym postem o chlebie i wodzie.

Za przekroczenie obwieszczenia z 28. lutego 1864.

16. Chaja Reich, ze Stryja, 28 lat, zamężna, matka 4 dzieci, była szynkarka, prócz utraty broni, na karę pieniężną w kwocie 6 zł. w. a. lub 2 dni aresztu, w drodze łaski uwolniona.

Z c. k. sądu wojennego w Samborze.

V. C. k. sąd wojenny w Rzeszowie.

Za zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej.
§. 66 cyw. i 343 wojsk. k. k.

1. Wojciech Żołądek z Rudnika, 23 l. ob. łac. stanu wolnego wyrobnik, na 2 miesiące więzienia zaostrzonego 1razowym postem w każdym tygodniu (obciążony przekroczeniem obwieszczenia z dnia 28. lutego 1864.) — 2. Józef Puskarczyk z Ulanowa, 56 l. ob. łac. żonaty handlarz owoców, na 2 miesiące więzienia. — 3. Hipolit Binduchowski z Nizin, 43 l. ob. łac. żonaty, ekonom z Staromieścia, na 6 tygodni więzienia. — 4 Jan Moycher właściwie Jan Kowalesik fałszywie Franciszek Semel lub Semla, rodem z Kaczwink w powiecie magurańskim, w komitacie spizkim w Węgrzech, 51 l. ob łac. stanu wolnego wyrobnik, o zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej i kradzieży więcej poszlakowany, uwolniony z braku dowodów, za przestępstwo na 8 dni aresztu. — 5. Klementyna Kiszakiewicz z Leżajska, 16 l. ob. łac. stanu wolnego, córka mieszczanina, — 6. Cecylia Babka z Leżajska, 17 l. ob. łac. stanu wolnego sierota, — 7. Anna Drozdzal z Leżajska, 15 l. ob. łac. stanu wolnego córka mieszczanina,—8. Józefa Tryczynska z Leżajska, 19. l. ob. łac. stanu wolnego córka mieszczanina, — 9. Ludwika Tanasiewicz z Leżajska, 18 l. ob. łac. stanu wolnego córka mieszczanina, — 10. Karolina Banaś z Leżajska, 30 l. ob. łac. wdowa, szwaczka, — 11. Apolonia Banaś z Leżajska, 14 l. ob. łac. stanu wolnego córka mieszczanina, — 12. Julia Eustachiewicz z Leżajska, 16. l. ob. łac. stanu wolnego córka mieszczanina, — 13. Marjanna Maluszynska fałszywie Jędrejko z Leżajska. 18. l. ob. łac. córka mieszczanina, wszystkie od 5 do 13 dla braku istoty czynu uwolnione i uznane za niewinne (śpiewanie zakazanej pieśni „Boże coś Polskę“.) — 14. Dr. Wiktor Zbyszewski z Zatwarnicy, 45 l. ob. łac. żonaty, adwokat krajowy i sądowy w Rzeszowie i deputowany sejmu krajowego,— 15. Herman Praschill z Głogowa 44 l. ob. łac. żonaty kupiec w Rzeszowie, — 16. Ludwik Schaitter z Rzeszowa, 32 l. ob. łac. żonaty kupiec, — 17. Filip Fertig z Rzeszowa, izraelita, żonaty, właściciel domu i faktor, wszyscy od 14 do 17 uwolnieni dla braku istoty czynu.

Za zbrodnię gwałtu publicznego §. 348 wojsk. lub 81 cyw. k.k

18. Marcin Pelc z Bud łańcuckich, 45 l. ob. łac. żonaty kmieć, na 3 miesiące ciężkiego więzienia (obciążony przestępstwem przeciw zarządzeniom publicznym.) — 19. Michał Polc z Bud łańcuckich, 35 l. ob. łac. żonaty kmieć, — 20. Wojciech Witek z Bud łańcuckich, 30 l. ob. łac. żonaty kmieć, — 21. Piotr Bartniczy recte Bartnik z Grodziska, 19 l. ob. łac. stanu wolnego, właściciel gruntu w Budach łańcuckich, wszyscy trzej dla braku istoty czynu od zbrodni uwolnieni, za przestępstwo przeciw zarządzeniom publicznym §. 569 każdy na 6 tygodni aresztu.

Za przestępstwo przeciw zarządzeniom publicznym §. 569 wojsk. lub 312 cyw. k. k.

22. Laje Kiel z Grembowa, 50 l. izraelitka, żona krawca, na 6 tygodni aresztu z wliczeniem 4tygodniowego aresztu śledczego (obciążona przestępstwem przeciw bezpieczeństwu honoru.) — 23. Jankiel Kiel z Grembowa, 18 l. izraelita stanu wolnego, czeladnik krawiecki, na 6 tygodni aresztu z wliczeniem 4tygodniowego aresztu śledczego (obciążony przestępstwem przeciw bezpieczeństwu honoru). — 24. Naftali Spielmann z Przeworska, 33 l. izraelita żonaty, szynkarz w Rzeszowie, na 20 dni aresztu. — 25. Meilech Sturmwind z Swilczy, 50 l. izraelita żonaty, właściciel domu i handlarz skór, na 10 dni aresztu.

Za przekroczenie obwieszczenia z d. 28. i 29. lutego 1864.

26. Jan Naja z Rudnika, 30 l. ob. łac. żonaty wyrobnik, — 27. Jan Żołądek z Rudnika, 20 l. ob. łac. stanu wolnego, syn kmiecia, — 28 Jan Koszałka z Rudnika, 22 l. ob. łac. stanu wolnego, syn kmiecia, — 29. Wojciech Makowski z Rudnika, 22 l. ob. łac. stanu wolnego wyrobnik, każdy prócz utraty broni na 30 dni aresztu. — 30. Andrzej Kutyła z Kutył 40 l. ob. łac. żonaty kmieć, prócz utraty broni na 14 dni aresztu. — 31. Antoni Rożkiewicz z Majdanu, 55 l. ob. łac. żonaty, kmieć i rusznikarz, prócz utraty broni na 14 dni aresztu. — 32. Maksymilian Zdulski z Tyczyna 36 l. ob. łac. żonaty, rządzca dóbr z Weryni, na 3 dni aresztu lub karę pieniężną w kwocie 15 złr. w. a. — 33. Łukasz Jawor z Ulanowa, 33 l. ob. łac. żonaty, flisak, mniej poszlakowany, uwolniony z braku dowodów.

Z c. k. sądu wojennego w Rzeszowie.

VI C. k. sąd wojenny w Stanisławowie.

Za zbrodnię zaburzenia publicznej spokojności i porządku
§. 66. cyw. lub 343 wojsk k. k.

1. Henryk Camil ze Lwowa, 31 l. ob. łac., ajent krakowskiego towarzystwa asekuracyjnego, na 3 miesiące

więzienia, wojskowy sąd appelacyjny zniżył tę karę w drodze łaski na 4 tygodnie więzienia.—2. Jan Burczyk, z Zarszyna, 60 l. ob. łac. żonaty, majster krawiecki, na 2 miesiące więzienia, zaostrzonego 2razowym postem w każdym tygodniu, w drodze łaski całkiem uwolniony. — 3. Andrzej Romanowski z Stanisławowa, 31 l. ob łac stanu wolnego, murarz, na 1 miesiąc więzienia, zaostrzonego 1razowym postem w każdym tygodniu, w drodze łaski całkiem uwolniony.—4. Jan Ziemba z Stanisławowa, 35 l. ob. łac. stanu wolnego, wyrobnik na 1 miesiąc więzienia, zaostrzonego 1razowym postem w każdym tygodniu, w drodze łaski całkiem uwolniony. — 5. Andrzej Zahajkiewicz z Stanisławowa, 36 l. ob. gr. kat. stanu wolnego, wyrobnik na 1 miesiąc więzienia, w drodze łaski całkiem uwolniony. — 6. Cyryl Moniak z Tyśmienicy, 40 l. ob. gr. kat., wdowiec, majster krawiecki i 7. Andrzej Jarczewski z Stanisławowa, 46 l. ob. łac. żonaty, majster krawiecki, uwolnieni z braku dowodów. — 8. Jakób Ogrodnik z Izdebek, 53 l. ob. łac. żonaty, woźnica, już karazy za przestępstwo przeciw zarządzeniom publicznym, i 9. Piotr Jaskółowski z Hostowa, 34. l. ob. łac. żonaty, woźnica, uwolnieni z braku dowodów. — 10. Perl Samueli z Tyśmienicy, 48 l. izraelitka zamężna, właścicielka realności. — 11. Azriel Lieblein z Tyśmienicy, 31 l., izraelita, żonaty, handlarz futer,— 12. Marek Adler z Żurawna, 33 l. izrael., żonaty handl. futer, 13 Jakób Feldbaum z Tyśmienicy, 32 l. izrael., żonaty, handlarz futer,— 14. Chaim Dawid Adler z Przemyślan, 31 l. izraelita, żonaty, handlarz futer, — 15. Seweryn Mochnacki z Czortowca, 24 l., ob. łac. stanu wolnego syn właściciela dóbr i były praktykant konceptowy przy namiestnictwie, wszyscy od 10 do 15 uwolnieni z braku dowodów.

Za zbrodnią udzielania pomocy § 217 *cyw. lub* § 523. *woj k. k.*

16. Jan Wnorowski, z Raju, 48 l., ob. łac., żonaty, chirurg, uwolniony z braku dowodów.

Za zbrodnię gwałtu publicznego §. 81. *cyw. lub* §. 358 *wojsk k. k.*

17. Hnat Dudiak, z Kutysk, 30 lat, obrz., gr. kat., żonaty, kmieć, na 1 miesiąc więzienia. — 18. Michał Kozak, z Kutysk, 30 lat, ob. gr., kat., żonaty, kmieć, na 1 miesiąc więzienia.

Za przestępstwo przeciw publicznej spokojności i porządkowi §. 300 *cyw. lub* §. 556 *wojsk. k. k.*

19. Hryć Lytwak, z Puznik, 66 lat., ob. gr. kat., żonaty, kmieć, na 1 tydzień aresztu w sztokhauzie.

Za przestępstwo przeciw zarządzeniom publicznym §§. 312 *i* 314 *cyw. lub* §§. 569 *wojs. k. k.*

20. Semen Mykietyn, z Temerowiec, 54 lat, obrz. gr. kat., żonaty, kmieć, na 8 dni aresztu w sztokhauzie.— 21. Fedor Sameluk, z Rożniowa, 55 l., obrz. gr. kat., żonaty, ogrodnik, na 4 dni aresztu w sztokhauzie, zaostrzonego 1-razowym postem, w drodze łaski uwolniony.— 22. Abraham Schattner, z Kut, 28 lat., izraelita, żonaty, handlarz skór, na 8 dni aresztu w sztokhauzie zaostrzonego 2-razowym postem, w drodze łaski areszt zamieniony na karę pieniężną w kwocie 10 zł. w. a. — 23. Szloima Lerchbaum, z Bołszowiec, 56 lat, izraelita szynkarz, na 8 dni aresztu w sztokhauzie zaostrzonego 2-razowym postem. — 24. Stefan Kaczkan, z Rybna, 40 lat, obrz. gr. kat., żonaty, kmieć, na 3 dni aresztu w sztokhauzie. — 25. Maćko Wesołowski, z Mariampolu, 15 lat, obrz. łac., stanu wolnego, parobek i wyrobnik, na 10 dóg, w drodze łaski uwolniony. — 26. Iwan Doyczarowski, z Jamnicy, 24 lat, obrz. gr. kat., żonaty, kmieć, na 3 dni aresztu w sztokhauzie. — 27. Michał Połatajko, z Nadworny, 50 lat, obrz., gr. kat., żonaty, kmieć i przysiężny (obciążony przekroczeniem przeciw bezpieczeństwu honoru), na 14 dni aresztu w sztokhauzie. — 28. Sawryło Trynoha, z Korszowa, 50 lat, obrz. gr. kat., żonaty, kmieć, na 8 dni aresztu w sztokhauzie, zaostrzonego 1-razowym postem.— 29 Wilhelm Mathias także Hermann zwany, z Krechowiec, 43 lat, ewangelik, żonaty, młynarz, na 8 dni aresztu w sztokhauzie. w drodze łaski areszt zamieniony na karę pieniężną w kwocie 15 zł. w. a.

Za przekroczenie obwieszczenia z 28. lutego 1864 przez zatajenie broni.

30. Jan Petryk, z Worony, 20 lat, obrz. gr. kat., stanu wolnego, kmieć, na 3 dni aresztu w sztokhauzie. — 31. Józef Hultejczuk, z Kamienny, 28 lat, stanu wolnego, ob. gr. kat., syn kmiecia, na 3 dni aresztu w sztokhauzie. 32. Iwan Sawczuk, z Chomiakowa, 34 lat, ob gr. katol., żonaty, ogrodnik, na 3 dni aresztu w sztokhauzie.

Z c. k. sądu wojennego w Stanisławowie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dochodu z przedstawienia teatralnego, danego pozawczoraj na korzyść ubogich, było do 700 złr. w. a. Zawdzięczyć to należy staraniom pana Ignacego Lewakowskiego, radnego miasta Lwowa, który jako członek komisji ubogich, gorliwie się zajął tak urządzeniem widowiska jak i wraz z panem Iskierskim rozprzedażą biletów. Z mężczyzn grało trzech amatorów, z kobiet zaś same artystki sceny polskiej i ruskiej. A żeby aliszu stało: teatr amatorski, więc w rozbiór gry wdawać się nie będziemy. Jedno tylko zauważać wypada, iż główny bohater komiczny w sztuce „Nieprzyjaciel kobiet“ Korzeniowskiego, pan Paulewicz, opuścił w swej roli ostatnie słowa, któremi autor kończy jego rolę: „Jakiż ja osieł!“ To przyjście do samopoznania potrzebne było koniecznie bohaterowi do całości.

Pisma ruskie mnożą się coraz bardziej. Z Nowym rokiem poczną wychodzić we Lwowie nowe dwa, jedno literackie *Niwa* pod redakcją p. Konstantego Horbala, drugie zbiorowe *Czytelnia ruska* pod redakcją p. Ksenofonta Klimkowicza.

Teatrowi ruskiemu udzielono znowu koncesję na dalszych 40 przedstawień we Lwowie i na prowincji. Prośba zaś o stałą koncesję i subwencję nie została dotąd rozstrzygniętą.

Droga chorągiew. Kiedy przed dwoma laty zaaresztowano w Peszcie za spisek polityczny krawca Jambora, znaleziono u niego bardzo bogato ozdobioną chorągiew. Jak się teraz dowiadują dzienniki, sprzedało erarjum stopione ozdoby i wyszywania złote z tejchorągwi za 800 złr.

Książę Napoleon przy pożarze. Kilkanaście dni temu wybuchł w Paryżu ogień w Luwrze. Między ludźmi, spieszącymi na miejsce pożaru, znalazł się najpierwszy książę Napoleon. Gdy zrobiono łańcuch z osób do podawania wody pompierom, książę Napoleon zajął w nim także miejsce i podawał konewki aż do ugaszenia pożaru.

Książę pruski dłużnikiem oberżysty. Kiedy w r. 1849 maszerował korpus armii pruskiej przez Palatynat bawarski, zatrzymał się książę pruski jako główny komenderujący z całą swą świtą w oberzy pewnego tamtejszego miasta. Gdy odjeżdżał, przedłożył mu gospodnik rachunek, wynoszący 200 talarów. Książę odpowiedział, że rachunek zaraz nie może być spłaconym, gdyż Bawarja sama ma ponosić koszta. Gdy jednak ani rząd bawarski, ani miasto nie chciało zapłacić za pruskiego księcia, udał się oberżysta do Berlina, a nie wskórawszy nic u różnych instancyj, w końcu do samego króla. Na żądanie swoje otrzymał jednak pod d. 6. listopada b. r. odmowną odpowiedź. Czy też pokredytuje komu jeszcze ów bawarski oberżysta?

TEATR POLSKI. Dziś po raz pierwszy odegraną będzie na scenie naszej nowa operetka Stanisława Dunieckiego: **Paziowie królowej Marysieńki.** Zwracaliśmy już poprzednio uwagę publiczności na ten utwór młodego i utalentowanego kompozytora; dziś przychodzi nam tylko powtórnie wyrazić nadzieję, że publiczność nasza pospieszy jak najliczniej do teatru, aby zapoznać się z młodym kompozytorem i zachęcić go swym udziałem do dalszych prac w tym zawodzie. Poprzedzi **Odludki i poeta** komedja w 1 akcie A. Fredry.

Lwów 15. grudnia 1864. Szanowny korespondent do nr. 250 *Gaz. Nar.* z gwoździeckiego powiatu, mylne udzielił tejże wiadomości o obchodzie imienin w Trofanówce, a nazwisko jego ani w dzienniku ani w manuskrypcie umieszczonym nie jest, raczy się więc zgłosić osobiście lub listownie do niżej podpisanych, którzy mu objaśnien udzielą.

Poczta Gwoździec.

Stanisław Dzieduszycki, Roman Puzyna.

Ostatnie wiadomości.

Pociąg kolei żelaznej, który miał dziś zrana nadejść i przywieźć pocztę zachodnią, nie przybył wcale z powodu zawiei śniegowej. Nie otrzymaliśmy przeto żadnych dzienników ani listów.

Z Paryża donosi telegram: Minister oświecenia Duruy domaga się, aby rząd mianował bibliotekarzy przy bibliotekach ludowych i oznaczył wybór książek.

Opinion nationale zamieszcza artykuł pana A. Gueroulta o wielkich robotach w miastach. W artykule tym protestuje autor przeciw wielkim przedsiębiorstwom budowli, osobliwie paryskim, które pochłaniają tyle milionów, mogących do lepszych posłużyć celów. Autor dowodzi podług doknmentów urzędowych, że od roku 1862—1864 wybudowano w departamencie nadsekwańskim 61.217 domów, z których wypada na Paryż 58.807. Suma przeciętna dla każdego domu wynosi 200.000 fr. „Jestto zupełnym brakiem miary, równowagi i stosunku, pisze autor, jeżeli się zaczyna budowa od dachu. Francja nie ma mięsa i chleba w dostatecznej ilości, drogi wiejskie zaniedbane, sieć kolei żelaznych i kanałów niezupełna. Naszym wioskom brak szkół, szkoły zaś istniejące są niedostateczne. Nasze miejskie szkoły (colléges) są to nieznośne koszary, cały nasz stan nauczycielski nędznie płacony, a oszczędność finansowego ministerstwa nie wie, zkąd ma wziąć 10—12 milionów, których potrzebuje minister oświecenia, aby ulokować dobrze kapitał ludzi, który koniec końcem stanowi właściwy wielki majątek Francji.“

Jak donoszą, miała Francja uczynić projekt postawienia Tunetu pod protektorat mocarstw europejskich. Rząd francuski nie chce dopuścić, aby W. Porta, a z nią i Anglia, uzyskała napowrót wpływ na tę prowincję.

L'Italie donosi w numerze z dnia 11. b. m., że d. 12. miał król włoski usankcjonować prawo o przeniesieniu stolicy. Wiadomo, że od dnia sankcji pocznie się liczyć dwuletni termin opuszczenia Rzymu, stypulowany w konwencji z d. 15. września.

W Turynie odbył się d. 8. b. m. mityng studentów w celu podpisania petycji na poparcie projektu ustawy o religijnych korporacjach i dobrach klasztornych. Zgromadzenie było bardzo liczne, Crispi prezydował, a oprócz studentów przemawiali posłowie: La Porta, Boggio i Sineo za petycją. La Porta wyraził nawet nadzieję, że żaden poseł, godny włoskiego imienia, nie będzie głosować przeciw tej ustawie. Boggio uczynił uwagę, że ustawa z dwóch powodów jest błędna; niszczy wprawdzie bogate korporacje, ale oszczędza zakony żebracze; podczas gdy właśnie zakony te są najszkodliwsze swem lenistwem i konkurencją, którą prawdziwie ubogim, starcom, skaleczałym rolnikom utrudniają otrzymanie wsparcia. Wszystkie religijne korporacje powinny być zniesione, biskupów i kapituły należy ograniczyć, a za to polepszyć stan proboszczów i podnieść ichna szanowniejsze stanowisko niezawisłości. Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie, przedłożyć parlamentowi petycję o zniesienie wszystkich religijnych korporacyj. W końcu wzniosły się okrzyki: „Niech żyje król! Niech żyją Włochy!“ poczem Crispi zabrał słowo. Mowca głosował przeciw konwencji, słowa więc jego nie są podejrzane. Mowca musi przyznać, że Wiktor Emanuel właśnie z konwencji pozyskał nowe prawo do wdzięczności Włoch, gdyż przewodzi przykładem własnego poświęcenia, nie szczędzi największych ofiar, opuszcza prowincję, gdzie się dynastja jego zrodziła i ustaliła, porzuca ziemię, na której się urodził. Musiało to króla kosztować bardzo wiele, oderwać się od miejsca, do którego go wiążą najpiękniejsze wspomnienia młodości, szczęście i cierpienia jego rodzinnego życia.— Słowa te przyjaciela Garibaldego powitał grom okrzyków, pełnych zapału.

Darinka, żona księcia Mikołaja czarnogórskiego, udała się do Nizzy dla uproszenia sobie od carowej dalszej ze strony dworu petersburgskiego protekcji dla księcia Mikołaja. Następujący jest powód tej pielgrzymki. Książę czarnogórski pobierał zawsze subwencję od cara. Tego roku przed kilku miesiącami konzul moskiewski w Dubrowniku, Petkowicz, będący oraz rezydentem moskiewskim w Cetyni, przybył do niego w stroju nie dość etykietalnym, coś tak nakształt Menżykowa. Obraziło to księcia i postąpił sobie niegrzecznie z reprezentantem cara. Lecz w skutek tego subwencja przestała płynąć, ku największej szkodzie dla sakiewki księżnej. Otóż Darinka ma zamiar naprawić tę szkodę.

Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń 16. grudnia. Wczoraj było ostatnie przed świętami posiedzenie Izby. Następne posiedzenie zbierze się d. 9. stycznia. Wniosek księdza Kuziemskiego, aby następne posiedzenie dla świąt greckich odbywało się dopiero 16. stycznia, odrzucono większością głosów. Izba zawotowała aby przy wywozie cukru burakowego zwracać podług wniosku rządowego opłaty podatkowe. W sprawie wniosku zniżenia opłaty od wyrobu wódki (rząd proponował zniżenie o 10 %, wydział o 15%) czyniono nowe wnioski i zarzuty. Z tego powodu Izba ustanowiła wzmocnić wydział dotyczący trzema nowymi członkami i poleciła mu, rzecz tę jeszcze raz rozpatrzyć i nowe uczynić sprawozdanie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(*J*) **Kraków** 14. grudnia. W *Czasie* krakowskim a następnie w *Gaz. Nar.* z początku grudnia b. r. znajduje się kilkakrotna wzmianka o poświęceniu i otwarciu mostu pod drogę żelazną na Wiśle przy Krakowie.

Niedotykając ściślej krytycznego oceniania tej znakomitej budowy, czuję się tylko obowiązanym sprostować i uzupełnić niektóre niedokładności, w tych sprawozdaniach podane.

Projekt do budowy mostu na jeden tor kolei, wykonany został w Wiedniu a przerobiony następnie przez ówczesnego sekcyjnego inżyniera pana E. Zoffra na dwutorowy. Kierownictwo samejże budowy poruczono panu Leonowi Mikuckiemu, którą tenże aż do końca października b. r. tj. do ukończenia filarów wodnych i lądowych z właściwą temu zdolnemu inżynierowi znajomością rzeczy i sumiennością w wykonaniu prowadził. Dopiero przejście pana M. w grono inżynierów drogi żelaznej czerniowieckiej spowodowało, iż ostateczne wykończenie tego pięknego dzieła powierzono panu Egermanowi pod kierunkiem zastępcy sekcyjnego inżyniera, p. Mühleisen.

Nie uwłaczając nikomu, owszem zupełną oddając sprawiedliwość wysokim zdolnościom właśnie wymienionych inżynierów, chciałem tylko sprostowaniem niniejszem oddać świadectwo prawdzie, do czego o tyle mam prawo, ile że przez przeciąg kilku miesięcy czynny mając udział w budowie tego mostu, znam jej dzieje dokładnie.

Dodać tu jeszcze należy, że przęsła systemu kratowego wykonane zostały w Zöptau i ustawione przez tamtejszych ślusarzy. Budowa tego mostu odznacza się doborem materjału, dokładnością i czystością wykonania, a rezultata prób przeszły oczekiwania ludzi fachowych. Budowa ta przynosi zaszczyt inżynierom przewodniczącym jej, oraz przedsiębiorcom, a już najgłówniej twórcy tego systemu, panu Schifkornowi.

Kraków 13. grudnia. Wczoraj dopiero pierwszy raz od dawna wielką ilość zboża zwieziono na granicę, przez co zaczyna się przechylać targ na zniżenie a tem samem ceny zbliżają się do zagranicznych większych targów, względem których Kraków stał zbyt wysoko, aby mógł dla spekulantów odpowiadać w zakupywaniu tu na daleki wywóz. Zwieziono na granicę od 4 do 5.000 korcy. Pszenicę płacono 23, 24, 25 złp. a przedniejszą w mniejszych partjach 26 złp. Żyto odbodziło po 16, 16½ a najpiękniejsze do 17 złp. Jęczmień 14, 15, wyborowy do 16 złp. Groch utrzymał się na dawnem wypasowy 24, 25 złp., przedni kuchenny 26, 27 złp.

W ogóle sprzedaż szła opieszale, ale na dalsze umowy zaledwie się najniższe z cen wymienionych utrzymały. Na targu krakowskim dzisiaj tak na miejscową sprzedaż jak na wywóz nie łatwo skupywano, tak iż ledwie czwarta część zwiezionego zboża znalazła kupca. Na transito ruch słaby i tylko małe ilości w pszenicy przedniej odeszły po 28, 28½ do 29 złp. Główny dowóz niesprzedany, pozostał na dworcu kolei przygotowany do wywozu. Żyto od 18½ do 19 zł. sprzedano kilkaset worków na wywóz; reszta została nietkniętą. Ofiarowana na wywóz pszenica po 28 złp., a żyto po 18½ złp. nie znalazły odbytu. W miejscu jeszcze trudniejsza sprzedaż. Białą pszenicę ofiarowano po 7 do 7.25 zł za 172 fnt wagi a. a czerwoną 6.75 do 7 zł. tylko w pięknem ziarnie. Żyto tylko nieco odbyt znajdowało, płacone po 4.60 do 4.80. Jęczmień cierpiał również pod tym ogólnym spadkiem, tak iż najpiękniejszy w gatunku polskim, na słód sprzedany był w niewielkiej ilości po zł. 4.65 do 4.75. W ogóle ruch handlowy słaby i nie ma widoku powiększenia go, dopóki ceny nie zrównają się stosunkowo z cenami w Gdańsku i Szczecinie. (*Cz.*)

Tarnów 9. grudnia. Pszenica (za mierzycę) 3.23½, żyto 2.17, jęczmień 2.10, owies 1.18, groch 3 zł., bób 2 zł., proso 2.25, tatarka 2.20, ziemniaki 1.20, drzewo twarde 9.80, miękkie 7.30, siano (cetnar) 1.60, słoma 1 zł., koniczyna na paszę 1.70. **Rzeszów** d. 9. grudnia. Pszenica (za mierzycę) 3.20, żyto 2 zł. jęczmień 1.87½, owies 1.02½, ziemniaki 1 zł., drzewo twarde (za sąg) 10 zł., miękkie 7 zł.

Wykaz listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego przy 44tem ciągnieniu na d. 15. grudnia 1864 r. w sumie **169 710** zł w. a. wylosowanych, które od dnia 30. czerwca 1865 r. w imiennej wartości gotowizną wypłacane będą.

Serja I. nr. 377, 497

Serja II. Nr. 226, 417, 589, 747.

Serja III. Nr. 364 1.173, 1.890, 2.065, 2.638, 2.782, 3.400, 3.493, 3.742, 3.847, 4.279, 4.476, 5.265, 5.286, 5.569, 5.591, 6.418, 7.161, 7.669, 7.794, 8.231, 8.520, 9.448, 9.828, 9.987, 9997, 10.202, 10.547, 10.915, 11.032, 11.127, 11.232, 11.348, 11.481, 11.536, 11.674, 11.679, 11.702, 11.932, 12.041, 1.2201, 12.211, 12.286, 12.341, 12.396, 12.529, 12.700, 12.815, 13.292, 13.404, 13.571, 13.598, 13.611, 13.675, 13.710, 13.792, 13.816, 14.174, 14.200, 14.295, 14.297, 14.596, 14.629, 14.868, 14.914, 15.148, 15.162, 15.170, 15.191, 15.299, 15.335, 15.471, 15.475, 15.538, 15.567, 15.628, 15.717, 15.861, 15.891, 15.897, 16.010, 16.096, 16.145, 16.183, 16.217, 16.223, 16.409, 16.450, 16.616, 16.646, 16.771, 16.804, 16.809, 16.932, 16948.

Serja IV. Nr. 50, 1323, 2241, 2371, 2440, 2533, 2910, 3197, 3791, 3794, 3996, 4039, 4105, 4168, 4169, 4399, 4877, 4958, 5022, 5251, 5331, 5339, 5351, 5370, 5372, 5390, 5527, 5613, 5756, 6032, 6070, 6145, 6176, 6254, 6327, 6334, 6415, 6498, 6539, 6597.

Serja V. Nr. 254, 271, 317, 331, 403, 430, 482, 651, 752, 771, 798, 830, 882, 900, 940, 941, 973, 974; 1072, 1102, 1324, 1420, 1554, 1662, 1719, 1743, 1886, 1938, 1984, 2019, 2055, 2076, 2087, 2103, 2140, 2143, 2149, 2176, 2198, 2210, 2219, 2240, 2287, 2319, 2322, 2473, 2711, 2978, 3036, 3055, 3069, 3161, 3171, 3180, 3182, 3195, 3213, 3649, 3720, 4066, 4067, 4773, 5188, 6321, 7302, 7566, 8167, 8673, 8895, 8933, 9107, 9145, 9146, 9175, 9193, 9380, 9701, 9754, 9755, 9771, 10078, 11438, 12413, 12416, 12471, 12693, 12900, 13218, 13409, 13433, 13439, 13440, 14294, 14362, 14477, 14865, 14912, 15421, 15468, 15708, 16189, 16247, 16249, 16272, 16279, 16298, 16317, 16326, 16383, 16435, 16463, 16484, 16488, 16658, 16669, 16676, 16686, 16773, 16800, 17246.

Dyrekcja galicyjsk. Towarzystwa kredytowego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 30. czerwca 1865 począwszy do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, gdyby więc kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału odtrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać także będą powyższe listy zastawne następujące domy handlowe:

W Warszawie Leopold Kronenberg, w Krakowie F. J. Kirchmayer, w Brodach Halberstam i Nierenstein, w Poznaniu Maurycy i Hartwig Mamroth, w Wiedniu Kendler i Sp., w Pradze Leopold Laemel, w Berlinie Mendelsohn i Sp., w Dreźnie Michał Kaskel, we Wrocławiu Ignacy Leipziger i Sp., w Frankfurcie n. M. bracia Bethmann.

We Lwowie d. 15. grudnia 1865.

Pociągi na kolei żelaznej.

Odchodzą: Ze Lwowa do Krakowa 5 godz. 20 min. wieczór i 5 godzina 10 min. z rana. Z Krakowa do Wiednia 7 godz. z rana, 3 godz. 30 min. po południu; do Wrocławia, do Ostrawy i przez Bogumin (Oderberg) do Prus i do Warszawy 8 godz. z rana; do Lwowa 10 godz. 30 min. z rana i 8 godz. 30 m. po południu; do Wieliczki 11 godz. z rana. Z Wiednia do Krakowa 7 godz. 15 min. z rana, 8 g. 30 m. wieczorem. Z Ostrawy od Krakowa 11 godz. z rana.

Przychodzą: Do Lwowa z Krakowa 8 godz. 32 m. z rana, 9 g. 40 m. wieczorem. Do Krakowa z Wiednia 9 g. 45 m. z rana, 7 g. 45 m. wieczorem; z Wrocławia 9. g. 45 m. z rana, 5 g. 20 m. wieczorem; z Warszawy 9 g. 45 m. z rana; z Ostrawy na Bogumin (Oderberg) z Prus 5 g. 27 m. po południu; ze Lwowa 6 g. 15 m. z rana, 2 godz. 54 m. po południu; z Wieliczki 6 godz. 20 min. wieczorem.

Przyjechali d. 14. grudnia.

Pp. Łodyński S. z Nahorzec, Żurakowski A. z Horbacza, Marek-Marchthal E. z Czerniowiec, Treter H. z Łonia, Bahnicki J. z Nurndorfu.

Wyjechali d. 14. grudnia.

Pp. Kieszkowski H. do Krakowa, hr. Badeni W. do Sorokowa, Szymanski S. do Spasowa, Zagórski M. do Podburza, Korytko E. do Piadyk.

Kurs lwowski, z dnia 15. grudnia.		Dają w. a. gl.	Dają w. a. ct	Żądają w. a. gl.	Żądają w. a. ct
Dukat holenderski		5	50	5	54
Dukat cesarski		5	52	5	56
Moskiewski półimperjał		9	52	9	65
Moskiewski rubel srebrny		1	82	1	85
Moskiewski rubel papierowy		1	52	1	54
Pruski talar kur.		1	73	1	75
Galic. listy zast. w. a.	bez kuponów	73	90	74	50
Galic listy zast. m. k.	bez kuponów	77	58	78	18
Galicyj. oblig. indem.	bez kuponów	73	40	74	02
Pożyczka narodowa.	bez kuponów	79	42	80	05
Akcje kolei żel. gal.	bez kuponów	225	—	228	—

Telegrafowany kurs wiedeński, z dnia 15. grudnia.	W. A. gl.	W. A. ct
Oblig długu państ. 5%, za 100 gl. m. k.	70	95
Pożyczka nar 1854 5%, za 100 gl. m. k.	79	60
Losy z r. 1860	93	25
Akcje banku narod. za 1000 gl.	776	—
Akcje Towarzystwa kred. na 200 gl.	173	60
London 10 funt szterlingów	116	65
Dukaty cesarskie sztuka	5	55
Srebro za 100 złr. w. a.	116	—

Wiedeń 14. grudnia.	Płacą złr.	Płacą ct.	Żądają złr.	Żądają ct.
Metaliki na wal. a.	66	25	66	35
„ Pożyczka narod.	79	75	79	85
„ Metaliki na m. k.	70	80	71	00
„ Obl. ind. niż. austr.	90	50	90	75
„ „ „ węgiers.	73	50	74	00
„ „ „ chor. i ban.	75	50	76	00
„ „ „ galicyjsk.	73	00	73	50
„ „ „ bukowińs.	71	25	71	75
„ „ „ siedmiogr.	71	25	71	75
Pożyczki loteryjne.				
Losy pożyczk. z r. 1839	155	25	155	75
„ „ „ 1854	89	00	89	50
„ „ „ 1860	93	40	93	50
„ „ „ 1864	82	00	82	10
„ „ najuow. z r. 1864	87	00	87	25
„ kredytowe	127	00	127	20
„ ks. Esterhazego	103	00	105	00
„ ks. Salm	31	00	31	50
„ hr. Palfy	28	25	29	70
„ ks. Klary	27	25	27	75
„ hr St. Genois	28	25	28	75
„ miasta Budy	26	75	27	25
„ ks. Windischgrätz	16	50	17	00
„ hr. Waldstein	18	50	19	00
„ hr. Keglevich	14	00	14	50
„ Rudolfa	12	00	12	20
Akcje banku i przem.				
Banku narod. austr.	776	00	777	00
„ anglo-austr.	81	50	82	00
Zakładu kredytowego	173	90	174	00
Kolei półn. Ferdynanda	187	00	187	10
„ galicyjskiej	225	90	226	10
czerniowiec. z wpł. 25%	43	25	43	75
Kursa zagraniczne (3-miesięczne)				
Augsb. 100 złr. nr.	98	20	98	30
Frankf. n. M. 100	98	50	98	60
Hamb. 100 mark.	87	40	87	60
Londyn 100 fun.	116	80	116	90
Paryż 100 frank.	46	50	46	55
Warszawa 14 grudnia.				
Półimperjały . . . rubli	00	00	00	00
Listy zastawne III ok. „	14	61	14	64
kupon. „	00	19	00	00
Akcje kol. żel. war.-wied. „	77	00	—	—
Akcje kol. żel. war.bydg. „	84	67	85	00
Paryż 14. grudnia				
Renta 3%	66	20	60	00
Londyn 14. grudnia.				
Konsole	89	½	90	00

Zasobny, od wielu lat zaszczycany

SKŁAD ZEGARÓW

M. HERZA zegarmistrza w Wiedniu. Stefansplatz Zweitelhoff Nr 6. poleca w wielkim wyborze wszelkie gatunki dobrze regulowanych zegarów po cenach następujących:

Zegarki kieszonkowe genewskie.

Cylindry srebrne	od złr.	i wyżej
na 4 kamienie	„ 11	„
z brzegami złotemi	„ 13	„
ze sprężyną lepsze	„ 14	„
na 8 kamieni	„ 15	„
z podwójną nakrywką	„ 15	„
obozowe w dobrym gatunku	„ 20	„
Ankry srebrne na 13 kamieni	„ 16	„
z podwójną nakrywką	„ 18	„
w lepszym gatunku z grubszą nakrywką	„ 22	„
angielskie z szkiełkiem kryszt.	„ 26	„
obozowe	„ 22	„
Remontoirs-Savonette	„ 36	„
Cylindry złote próby 3. na 8 kamieni	„ 30	„
damskie na 4 i 8 kamieni	„ 28	„
„ z emalią i dyamentami	„ 40	„
Damskie Savonetty na 8 kamieni	„ 40	„
w lepszym gatunku emaliowane	„ 48	„
Ankry złote na 13 kamieni	„ 38	„
z złotą nakrywką	„ 48	„
z podwójną nakrywką	„ 56	„
w lepszym gatunku po 60. 70. 80. 100		„
Remontory złote	od 150	„

Budziki po złr. 5, z zegarem po złr. 7.

Wielki skład zegarów z wahadłami własnego wyrobu 1198 1—12

zegary z wahadłami do naciągania

co 8 dni	po złr.	10. 20. 22.
do bicia ½ i godzin	„	32. 35.
„ ¼ ½ i godzin	„	50. 55. 60.
Regulatory miesięczne z sekundą	„	28. 30. 32.

Naprawki wykonują się najstaranniej.

Zamiejscowe zlecenia za przesłaniem gotówki lub przekazem będą najrychlej uskuteczniane. Zegary przyjmują się także w zamian.

Powszechnie znaną i lubioną

Herbatę

która była na składzie ś. p. Franciszka Rudzkiego mam w komisie z tych samych źródeł tej samej i lepszej dobroci i sprzedaję ją wilżąc w wyżej opakowania, po cenach 3. 4 i 5 złr. w. a. (1112 5—8)

Emilia Paidly wdowa.

p. d. 19. w domu p. dr Nigla na Szerokiej ulicy w Oleyach.

Wyborny środek prezerwatywny

przeciw

Zarazom i chorobom bydła

dość jedzcany

Korneuburgski proszek dla bydła

mają prawdziwy na sprzedaż:

We Lwowie KONSTANTY ISKIERSKI apteka PIOTRA MIKOŁASZA, apteka A. BERLINERA i apt. ZYG. RUCKERA dawniej Tomanka.

W Bóbrce C. Czarnik. **w Przemyślu** Gaidetzka i Syn, **w Brzeżanach** J. Margolies, **w Rzeszowie** Schaiter i Snółka, **w Brodach** W. Deckert, **w Drohobyczu** L. Kleczkowski **w Krakowie** M. Jawornicki i Józ. Jahn, **w Mielcu** Wł. Satkowski, **w Oświęcimie** St. Dołkowski. **w Radziechowie** A. Jaśkiewicz. **w Tarnopolu** E. Latinek i A. Morawetz. **w Żółkwi** Krzyżanowski. 1155 3—4

NA ŚWIĘTA

Bożego Narodzenia

poleca niżej podpisany swój najobficie zaopatrzony skład

Zabawek dla dzieci

w rozlicznych gatunkach jak niemniej **rozmaitych przedmiotów**, stósownych na podarunki, a to w najnowszym guście i po najtańszych cenach. (1135 7—10)

Karol Neumann we Lwowie

przy placu Ferdynanda nr. 361

Szlązki ekstrakt z miodu koprowego

L. E. Egersa w Wrocławiu (Blucherpl Nr. 8.)

Wyborny środek zaradczy przeciw bolom gardła i piersi, tudzież przeciw cierpieniom hemoroidalnym i podbrzusznym

Jego Mość król. pruski Wilhelm I. raczył podczas kataru szybko i szczęśliwie usuniętego zażywać najłaskawiej mój Ekstrakt z miodu koprowego, i polecił przy tej sposobności swemu nadwornemu marszałkowi hr Pückler, wyrazić mi pisemnie swoje najwyższe podziękowanie.

Szlązki Ekstrakt z miodu koprowego zasługuje ze wszechmiar na polecenie jako najskuteczniejszy i w wysokim stopniu łagodzący i uspakajający środek dietetyczny przeciw rozmaitym cierpieniom, pochodzącym z przeziębienia, jak kaszel, chrypka, katar grypa, ból w piersiach, zaflegmienie, łechtanie i ból w gardle. Środka tego nie użyto dotąd jeszcze nigdy bez pożądanego skutku czy to w cierpieniach piersiowych, mianowicie przeciw bolu gardła lub piersi, a nawet przeciw kaszlowi nerwowemu i cierpieniom płuc. Działa on nadzwyczaj szybko i dobroczynnie przy kaszlu kurczowym i suchym, odwilża bowiem zgęstniałą i stwardniałą flegmę i ułatwia jej odchód, a równocześnie uśmierza owe tak nieprzyjemne drażnienie krtani, służy też do utrzymania głosu w swej czystości, świeżości i giętkości.

Król. urząd nadwornego marszałkostwa do p. E. W. Egersa w Wrocławiu.

Jego król. Mość raczył najłaskawiej przyjąć przysłany mu przez W. pana na d. 11. bm Ekstrakt miodu koprowego. i polecił mi za ową uprzejmość okazaną przez Wgo pana wyrazić mu swoje najwyższe podziękowanie. Berlin 15. grudnia 1862

1167 (2—6) podp.: **hr. Pückler.**

Dostać można we Lwowie w aptece **Z. Rukera**. Cena większej flaszki 1 zł. 30 c. pół „ — 70 c. za opakowanie — 20 c. Cena 3 złr, z opakowaniem 3 złr. 20 ct

---

Handel galanteryjny
Władysława Boczkowskiego

przy placu św. Ducha we Lwowie

poleca wielki skład komisyjny prawdziwej karawanowej

HERBATY

1185 2—6 z c. k. nadwornego handlu herbaty

Piotra Hofera w Wiedniu.

Najprzedniejsze gatunki prawdziwej karawanowej herbaty znajdują się na składzie w oryginalnych pakietach

po 3. 4. 5. 6. 8. 10. 12. 16. 20. 25 złr. w. a.

---

10 par prosiąt

angielskich

trzechmiesięcznych, czystej, wielkiej rasy **Yorkshire**, są na sprzedaż w **Borszczowie** po 25 złr para

Zamówienia i przesyłki pieniężne przyjmuje Zarząd Ekonomiczny, p czta Borszczów, obw Czortków. 1196 3—3

Wiadomość dla lekarzy.

Syrop Dra Forget

używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw **kaszlom, uporczywym katarom, kokluszowi, nerwowej irytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u Dr. Chable, rue Vivienne, 36; w Krakowie u p. Brunona Miczyńskiego, w Warszawie w składzie materjałów aptecznych p. Galla, we Lwowie u **p. Z. Rukera.** 1012 8—0

Cena flaszki 1 złr. 80 cnt., z opakowaniem 2 złr. w. a.

PILULES VÉGÉTALES GOURMANDES PURGATIVES

de CAUVIN, de PARIS

Jest to nieoceniony środek prosty i tani, a niezawodny przeciw **najuporczywszym zatwardzeniom, żółci zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek, boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym reumatyzmom, podagrze, brakowi regularności miesięcznej w wieku krytycznego przejścia i w ogóle przeciw wszelkim słabościom z nieczystości krwi i zepsutych humorów pochodzącym.** W tych ostatnich słabościach są one szczególniej zalecane. Dostać można w Warszawie u pp Galla i Mrozowskiego. i w aptekach w Wilnie p. Chrościckiego, we Lwowie u **RUKERA** i A. BERLINERA dawniej Lanerego a w Krakowie p. Brunona Miczyńskiego. 1006 (8—0)

Cena: 1 złr. 25 c., duże pudełko 2 złr. 20 cent., za opakowanie 10 centów.

Realność na Żółkiewskiem przedmieściu, składająca się z pięciu budynków mieszkalnych, stajni i wozowni, wszystko murowane, dwóch szklarni w ogrodzie, tudzież 6 morgów najwyborniejszego ogrodu, dookoła oparkanionego, jest z wolnej ręki do sprzedania — bliższą wiadomość powziąść można na placu Dykasterjalnym, narożna kamienica pod nr. 41 m. na drugiem piętrze, u p. Michała Engel. 1160 (3—3)

Do pana dentysty Poppa!

Pańską **WODĘ ANATERYNOWĄ DO UST** rozbierałem i znalazłem ją jak najlepiej do polecenia.

Wiedeń w styczniu 1864.

823 (4—12) Prof. **Oppolzer**
emeryt. Rector magnif. prof. c. k. kliniki w Widdniu. k. saski radca nadworny i t. d. i t. d.

Młody człowiek

fachowo uzdolniony w leśnictwie, znajdzie jako podleśniczy umieszczenie w Oskrzesińcach, ostatnia poczta Chodorów. 1192 3—3

---

l'Eau de Léchelle

Woda piersiowa odnawiająca krew.

Potwierdzona przez akademię nauki zną w Paryżu. Skutkuje wybornie przeciw wszelkim **słabościom piersi, serca, żołądka, kiszek i bladości cery**, a działa zawsze z niezawodnym skutkiem przeciw wszelkim **krwiotokom, dyarjom i ulknieniu** organizmu. 1013 A. 6—6

L' Antigoutteux electrique et la Soie Dolorifuge.

Ten środek lekarski użyty przeciw **reumatyzmom, podagrze, neuralgiom i boleściom w artykulacjach** nigdy nie zawodzi.

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp Galla i Mrozowskiego, w aptekach: w Wilnie Chrościckiego, we Lwowie RUKERA, w Krakowie Miczyńskiego, w Wiedniu Neustein.

Apteka **A. Berlinera** dawniej Lanerego we Lwowie ma na składzie

Balsam na odmrożenie dra. Piver w Paryżu.

który w wszelkim stopniu odmrożenia, oraz i wszelkie rany bądź z odmrożenia, bądź z czegokolwiek powstałe, w najkrótszym czasie zupełnie wylecza.

Cena słoiczka 40 cnt.

Oraz sprzedaje się w tej aptece najlepszy i najtańszy środek do farbowania włosów na czarno i na szatyn. Cena 1 złr. 40 ct. 1150 3—6

PIGUŁKI CZYSZCZĄCE DRA CAZENAVE

naczelnego lekarza szpitalu s. Ludwika.

Pigułki te przyrządzone z nowego owocu, sprowadzonego z Nikaragua, są nieocenione pod tym względem, że czyszczą nie sprawiając najmniejszej boleści, ani kolek, ani rozdrażnienia kiszek. Wybornie skutkują przeciw bolu głowy, rozdęciu żołądka, niestrawności, brakowi apetytu i zatwardzeniu. Używają się zawsze kiedy idzie o spędzenie żółci, flegmy i złych humorów, które są po największej części przyczyną ciężkich słabości. 1130 3—4

Dostać można u pp aptekarzy: we **Lwowie u ZYG. RUCKERA**; w Wilnie u Chrościckiego; w Poznaniu u Elsnera, w Warszawie u Mrozowskiego; w Krakowie u Molędzińskiego i w Kijowie u Marcińczyka.

Cena 2 złr., z opakowaniem 2 złr. 20 kr.

UWIADOMIENIE.

Na dniu 1. grudnia bież. roku otworzonym został **MŁYN PAROWY** sztuczny w **Grzymałowie**, obwodzie tarnopolskim, należący do JW. Leonarda i Julii hrabiów Pinińskich. — W tym młynie wszelkie wyroby tak pszenne, jakoteż żytne, będą na sucho w zimnym stanie zmielone.

Główne **składy mąki** znajdywać się będą w **Tarnopolu, Lwowie i Grzymałowie.**

Agencja główna tak do zakupna zboża jakoteż i do sprzedaży mąki, powierzoną jest panu **Abrahamowi Lazarusowi**, zamieszkałemu w Tarnopolu.

Ze strony Zarządu dóbr Grzymałowa. 1191 2—3

L. ZIENIEWICZ

w kamienicy Bałutowskiego przy ulicy Wałowej Nr. 291 **we Lwowie,** 1163 3—4

poleca swój nowo urządzony

skład towarów korzennych, owoców, herbaty, likierów, rumu i win.

Sławna angielska gumielastyczna

tłustość na skóry

(Patent Indian Rubber Grease of William Wriglesworth et Comp. in London.)

Już od kilku lat jest znaną jako najlepszy środek do konserwowania skór; tłustość ta wsiąkawszy w pory skóry, zastyga w nich i utrzymuje tym sposobem skórę ciągle wilgotną, miękką, giętką i nieprzemakalną — do obuwia, chomontów i powozów skórą obtych użyta, może być policzoną do pierwszego wynalazku w tym rodzaju.

Przytem zwraca się uwagę S. P. na tą okoliczność, że tłustością tą natarte obuwia, mianowicie polskie buty i rzemienie wszelkiego rodzaju, nabierają niezwykłej trwałości.

Główny skład na całą Galicję we **LWOWIE w handlu BONIFACEGO STILLERA**. Także dostać można u pp. **J. Kleina, W. Królikowskiego, Kleina wdowy i Gebhardta, Karola Schubutha i A. Mańkowskiego**, w **Krakowie** u J. Jahna, w **Rzeszowie** u J. Schaitera i F. Jaśkiewicza, w **Jarosławiu** u braci Jaśkiewiczów, w **Przemyślu** u Gajdeczki, w **Samborze** u J. Riedla, w **Brzeżanach** u E. Moerla, w **Czerniowcach** u E. Schallego, w **Zaleszczykach** u J. Kodrębskiego, w **Tarnopolu** u A. Morawitza, w **Stanisławowie** u W. Majewskiego i u braci Czuczawów, w **Stryju** u Batschs w **Buczaczu** u J. Kodrębskiego i Kerele, w **Tarnowie** u J. Jahna, w **Żółkwi** u A. Mańkowskiego. 973 (17—48)

Duża puszka oryginalna kosztuje 1 złr. 5 cent.
Mała „ „ „ — 65 „

PO CIEMNY I BŁAWATNY HANDEL

WE LWOWIE — F. KNAUER — POD ZŁOTYM LWEM

Poleca swój obficie zaopatrzony hadel towarów bławatnych i płócien, niemniej zwraca uwagę na jedyny skład komisowy

Płócien i bielizny stołowej

z fabryki F. i A. Heinców,

które to zewsząd za najlepsze uznano, po cenach stałych fabrycznych, jak też wszelkie do tego handlu należące towary, po znanych nizkich cenach poleca.

1203 2—6

UWIADOMIENIE.

Pożyczki hipoteczne dla właścicieli dóbr nieruchomych, na dłuższy lub krótszy czas, których spłata tak naraz, jakoteż w ratach, albo w rocznych spłatach (annuitetach) umówiona być może, pośredniczy i daje na odnośne zapytania dokładne objaśnienia

J. B. Goldmann.

993 8—10 Bióro we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 132¼ 2. piętro

---

MOLLA PROSZKI SEIDLITZKIE

W szczególnione medalem nagrodą na paryskiej wystawie światowej w r. 1855.

Każde pudełeczko opatrzone jest niniejszą marką ochrony urzędownie stwierdzoną.

Główny skład spedycyjny: w aptece pod Bocianem w Wiedniu.

Proszę zwrócić uwagę! *Każde pudełko przezemnie wyrabianych proszków Seidlickich, i każdy papierek jedną dozę zawierający, dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów opatrzony jest moją* **marką ochronną.**"

Cena jednego oryg. pudełka 1 złr. 25 kr. wraz z opisem w różnych językach.

Te proszki z powodu swej wypróbowanej skuteczności, zajmują pomiędzy rozmaitemi środkami domowemi pierwsze miejsce, co stwierdzają ze wszystkich krajów państwa austrjackiego nadesłane poświadczenia i dziękczynienia. Szczególnie z pomyślnym rezultatem dają się one zastosować w leczeniu zamulenia i zatkania ciała, niestrawności i zgagi, dalej w kurczach, cierpieniach nerek, nerwowemi bolu głowy, uderzeniu krwi, reumatycznych afekcjach, hysterji, hypochondrji, skłonności do wymiotów i t. p.

SKŁAD TEGO PROSZKU UTRZYMUJĄ:

we LWOWIE aptek. **Piotr Mikolasch. A. Berliner. Zygmunt Ruker. Kleina Wwa i Gebhart.**

W **Białej** Keler apt. i J. Berger.
„ **Brzeżanach** Józ. Zminkowski
„ „ B. Fadenhecht.
„ **Bochni** Niedzielski.
„ **Brodach** Fr. Deckert.
„ „ F. Gamuliński.
„ **Buczaczu** J. Czerkawski.
„ **Chodorowie** Z. J. Krynicki.
„ **Czerniowcach** J. Różański
„ „ Ign. Schnirch.
„ **Dobromilu** A. Grotowski.
„ **Drohobyczy** L. Kleczkowski
„ **Glinianach** N. Helm.
„ **Gródku** A. Tomaszowski.
„ **Husiatynie** F. Michalewicz.
„ **Jagielnicy** J. Fischbach.
„ **Jarosławiu** J. Rohm.
„ **Kaliszu** Jabłkowski, Radliński i Skupieński.
„ **Kałuszu** F. Hildebrand.
„ **Kołomyi** W. Kupferman.
„ **Krakowie** dr. Sawicrewski ap.
„ „ M. Jawornicki.
„ **Krynicy** H. Nitribit.
„ **Limanowie** A. Müller.
„ **Manasterzyskach** J. Lipschitz
„ **Mościskach** G. Schridbot.
„ **Nasiczy** A. Mernych.
„ **Nowym Sączu** Kosterkiewicz wdowa.
„ **Nowym Targu** C. Lauer.
„ **Oświęcimie** W. Polaczek.
„ **Podgórzu** S. Schlesinger.
„ **Przemyślu** Gaidetschka i syn.
„ „ E. Machalski.
„ **Przemyślanach** St. Mielecki.
„ **Radowcach** W. Resch.
„ **Rzeszowie** J. Schaiter i sp.
„ **Samborze** Kriegseisen.
„ **Sanoku** J. Jaklitscha w Lwa.
„ **Suczawie** E. Botozat.
„ **Starem Mieście** A. Grotowsk
„ **Stanisławowie** Stecher v. Sebenetz.
„ **Szczercu** J. Połks.
„ **Tarnopolu** A. Morawetz.
„ **Tarnowie** J. Jahn.
„ **Toruniu** A. Gieldziński.
„ **Turce** Mich. Piatek.
„ **Tyśmienicy** Karol Nęcki.
„ **Wadowicach** F. Foltin.
„ **Zaleszczykach** J. Kodrębski
„ **Złoczowie** Wolf Korkes.
„ **Żółkwi** K. Krzyżanowski.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusowej

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii.

Prawdziwy **Olej tranowy z wątroby miętusowej** używa się z najlepszym skutkiem w *słabościach piersiowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis“.* Leczy najzestarzalsze *cierpienia podagryczne i reumatyczne*, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich innych olejów rybich, nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszek i **znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie, jak go natura wydała.**

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem.

Cena całej butelki 1 złr 80 cnt. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcją używania.

16—52 **A. Moll**, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu Nr. 562.

Wydawcy: Jan Dobrzański i Witalis Smochowski. Redaktorowie odpowiedzialni: Jan Dobrzański i Tadeusz